

Miesiąc w areszcie za wpisy na „Facebooku”

9 lutego 2017

Spędzili w areszcie miesiąc czasu, uznani za zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Wczoraj prokuratura wojskowa zgodziła się, chociaż z niechęcią, zwolnić ich, z tym, że nadal będą „obserwowani”. A poszło o posty na „Facebooku”.

Jordańska prokuratura wojskowa doszła do wniosku, że nie ma sensu dalej przetrzymywać w areszcie ok. 20 osób zatrzymanych w styczniu bez postawienia żadnych zarzutów. W grupie tej byli głównie nauczyciele szkół średnich, ale także byli politycy i wojskowi.

Za „zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa” uznano ich z powodu wpisów w mediach społecznościowych, w których z niepokojem pisali o sytuacji gospodarczej i społecznej w kraju, niezbyt pochlebnie komentowali działania króla Abd Allaha II, wzywali do bojkotów konsumenckich wybranych produktów z powodu gwałtownie rosnących cen lub krytykowali tak absurdałne pomysły, jak wprowadzenie podatku od używania niektórych aplikacji społecznościowych.

Zwolnienia aresztowanych przez cały okres ich przetrzymywania domagali się członkowie ich rodzin oraz nieliczni aktywiści domagający się demokratyzacji Jordanii. Wskazywali, że od czasu gdy kraj przyjął ustawodawstwo ukierunkowane oficjalnie na skuteczną obronę przed terrorystami, jordańskie tajne służby zupełnie według własnego uznania dokonują inwigilacji i aresztowań.

Trudno dziwić się, że kraj mający za sąsiadów pogrążone w wojnach wewnętrznych Syrię i Irak chce wprowadzać środki ochrony przed przenikaniem ekstremistów przez granicę. Z drugiej jednak strony w praktyce „antyterrorystyczne” ustawy służą głównie blokowaniu debaty publicznej o pogarszającej się

sytuacji gospodarczej państwa i ubożeniu społeczeństwa.

Jordania poniosła ogromne straty wskutek zachodniego mieszania się w bliskowschodnie sprawy – Syria i Irak zajmowały czołowe miejsca na listach jej partnerów w wymianie handlowej, znaczne koszty kraj także poniósł pomagając uchodźcom z Syrii, których przyjął ponad 655 tys. (w sumie w kraju mieszka ok. 6 mln osób). Zapewne liczył na pomoc zachodnią, tym bardziej, że Amman od lat jest wiernym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. Jedyny jednak sektor, w którym nadzieje te zostały spełnione, to zakupy broni dla jordańskiego wojska.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu